

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Dziennik Poznański**  
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z dodat. rolniczym 8 tal.  
Pocztach krajowych 3 tal. 18 sgr. 9 fen., z dodat. rolniczym 8 tal. 18 sgr. 9 fen.

**Redakcja**  
1. Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycji przy Placu Wilhelm. nr. 8.  
Listy do Redakcji i do Expedycji winny być frankowane.

Nr. 263.

Sobota 15 listopada 1862.

Nr. 263.

**Poznań, 14 listopada.** Obecny naczelnik rządu cywilnego w Królestwie Polskim, margrabia Wielopolski, tak przeważną odgrywa rolę w przesileniach bieżącej historii polskiej i rosyjskiej, że dziwić się niepodobna, iż nietylko publicystyka polska ale i zagraniczna, mianowicie francuska, angielska i niemiecka, zaprzatają się studjami nad osobistością, charakterem i domyślnymi planami politycznymi tego statysty. Co do nas, napomknęliśmy w końcu miesiąca sierpnia i w ciągu września, a mianowicie w numerach 195, 206, 207, 208 i następnych pisma naszego, jak się na obecne stanowisko margrabiego Wielopolskiego w sprawach Królestwa zapatrujemy. Od tego czasu nic takiego nie zaszło, coby zdanie nasze zmodyfikować mogło, nie widzimy więc potrzeby powtarzania się. To też wracamy dziś do tej materji, jedynie, żeby krótką zrobić wzmiankę o jednym z obszerniejszych i gruntowniejszych studyów francuskiej publicystyki nad politycznym charakterem margrabiego Wielopolskiego. Mamy na myśli paruarkuszową rozprawę, zamieszczoną w ostatnim zeszytu (z dnia 31 października) paryskiej Revue Contemporaine, pod tytułem: Le Marquis Wielopolski et les réformes du gouvernement russe en Pologne.

Autor rozprawy, nasz ziomek hr. Roger Raczyński, zaczyna od porównania p. Wielopolskiego i jego polityki, z innym charakterem politycznym, który podobnież w sojuszu z Rosją uprawiał najskuteczniejszy i jedynie możliwy środek przygotowania odrodzenia Polski: z księciem Adamem Czartoryskim, bezwarunkową jednak przyznając wyższość rozumu, serca i charakteru temu ostatniemu. Co większa, powiada wyraźnie, że nieposób bardziej się oddalać od tak pięknego wzoru (księcia A. Czartoryskiego), jak to margrabia Wielopolski czyni. Przeszedłszy z kolei różne ustępy życia Wielopolskiego, które do scharakteryzowania go przyczynić się mogą, przyczem oddaje mu w wielu względach sprawiedliwość, autor zapuszcza się

w bardzo zajmujące, szeroko przedmiotowem stanowiskiem, bystrością i dowcipem nacechowane poglądy ogólne za zewnętrzne kombinacje i komplikacje sprawy polskiej, a wracając w końcu do margrabiego i do najświeższych objawów jego polityki, w te słowa rzecz swoją zamyka:

„To co margrabia Wielopolski ambicyonował, nie było niczem mniej, wedle tego co sam oświadczył, jak chwila podobna do wielkiej chwili pana Cavoura, chwila gdzie znamienity ten mąż doczekał się wreszcie wydania wojny, którą od tak dawna przygotowywał. Ale sytuacja dużo jest trudniejsza i niedostateczność człowieka jasno się pokazuje, kiedy upadania na meztwie wychylają się z pod pysznej maski gwałtu. Nieposób nam dostrzedz cech umysłu powołanego do przebycia różnych sytuacji i wystarczenia wszystkim, oraz do doprowadzenia wielkich przedsięwzięć aż do oddalonych ich celu. Sądźmy, bez żadnego odcienia ironii, że najpiękniejszą chwilą jego żywota politycznego będzie chwila, kiedy będzie mógł złożyć piastowaną władzę w ręce tego hrabi Zamoyskiego, na którego wygnanie zbyt skwapliwie się zgodził. Zaczawszy w sposób straszny, ale do którego można się było przyznawać, a nawet mienić go rozumnym, zbroczył on z prostej drogi pod naciskiem nienawiści i skończył na obrzuceniu własnego kraju obelgami, które tylko na niego samego spaść mogły, kontrasygnował wreszcie dekret z dnia 6 października 1862 względem bliskiego poboru, dekret dopełniający miary. Dekret znosi losowanie i zawieszka wszelkie legalne urzędzenia w tym przedmiocie, dając po prostu rządowi moc deportowania dwudziestu pięciu tysięcy osób wedle swego wyboru, z zawieszeniem wszelkiej ustawy, pod pozorem branki do wojska. Ostatni cień legalności ginie tym sposobem. Niemożnaży tu mówić o szalonej malignie arbitralności? Niepodobna, ażeby naród rosyjski cierpiał długo rzeczy podobne. Prawdą nam o spółudziale ucziwych ludzi. Okrzyk Polski odpowie żądaniem, ażeby ucziwi ludzie wszech Rosyi

pomyśleli nad przeskodzeniem takim szaleństwom i nadużyciom władzy dla nich upokarzającym.“

Oprócz dopiero co zmiankowanej pracy hr. R. Raczyńskiego, ma się niebawem pojawić w innym paryskim przeglądzie, w Revue des deux mondes, inne znowu studyum nad margrabią Wielopolskim. Podobno z pod francuskiego wydzie ona pióra, wątpliwości jednak ulegać nie może, iż mu polska pomoc głównych dostarczył materyałów i szkiców.

Dorzucając z naszej strony drobny przyczynek do tych historycznych studyów nad politycznym charakterem margrabiego Wielopolskiego, podajemy w odcinku, tytułem takowego materyału, nigdzie dotąd nieogłoszone sprawozdanie dyplomatyczne, które margrabia Wielopolski, podówczas wysłaniec polskiego rządu narodowego do Londynu, złożył był w roku 1831 ministrowi spraw zagranicznych tego rządu.

P. Pan raczył nadać dotychczasowemu cesarsko-francuskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi w Berlinie, księciu de la Tour d'Auvergne, wielki krzyż do orderu orła czerwonego w brylantach.

**Berlin, 12 listopada.** N. Pan słuchał wczoraj referatów prezesa ministerstwa stanu, p. Bismarcka-Schönhausen i odwiedził wieczorem o godzinie 7 stowarzyszenie wojskowe w Domu Angielskim, gdzie podpułkownik Löbell miał wykład historyczno-wojenny o oblężeniu Gaety.

Dziś przyjmował król kilka deputacyi, które wręczyły adresy przywiązania i lojalności, a następnie pracował z prezesem ministerstwa.

— Minister spraw wewnętrznych p. Jagow, powrócił znowu wczoraj do Berlina, przybycia ministra wojny, generała Roona, oczekują w sobotę.

## Materyał do historii roku 1831.

### Margrabia Wielopolski zdaje sprawę z Misyi Londyńskiej.

Do J.W. zastępcy ministra spraw zagranicznych.

W raporcie moim z dnia 27 lutego r. 1831, odjeżdżającemu z Londynu p. Walickiemu powierzony, doniosłem J.W. panu o stanie poruczonych mi interesów aż do dnia pomienionego. Memoriał o którym tam wspominałem i notę do której był dołączony, podałem lordowi Palmerston pod dniem 8go marca nieotrzymawszy jeszcze od J.W. pana żadnej zgody wiadomości o wyrzuceniu odpadnięciu od tronu dynastji rosyjskiej, o którym tylko z pism publicznych wiedziałem. Obadwa te pisma załączam tutaj w kopiach. Wszystkie co jest objęte memoriałem, opiera się na doświadczeniu zawad i trudności, o jakich się poprzednio w ustnych rozmowach z pomienionym ministrem mianych przedświadczyłem, tak iż rzeczony pismo równie o tych przeszkodach jak i o moim sposobie wzięcia się do ich usunięcia wiadomość podaje. Po otrzymanej wiadomości o bitwach w końcu lutego stoczonych, odebrałem depeszę J.W. pana bez daty i podpisu, którą mi nadesłano z Paryża, z wiadomością, iż ją miał przywieść p. Szymra, lecz zostawszy zwróconym z Berlina, do Paryża ją odesłał. Jakkolwiek późna, uspokoiła mnie ona w tém, że się przekonał, iż sasady i widoki w pismach przezemnie wręczonych objęte, zgodne były z poleceniami w tej depeszy zawartemi. Uznałem tylko być rzeczą potrzebną tak iż powodu tej depeszy jako i wypadków wojennych, wręczyć lordowi Palmerstonowi notę dodatkową, co pod dniem 15 marca r. b. uczyniłem. Załączam ją w kopii. Widząc z rozwijających się wypadków jak nagłą było rzeczą utrzymanie stanowczej odpowiedzi, a obawiając się z drugiej strony, aby ważne interesa wewnętrzne, które ministerium angielskie zajmowały, nie były na przeszkodzie rozpoznaniu żądań naszych, napisałem pod d. 21 marca list z prośbą o przyśpieszenie odpowiedzi, który tutaj również w kopii załączam. Po odebraniu listu mego niezwłocznie dzień do widzenia się ze mną na 23 naznaczony mi został, gdy zaś na tę konferencyę czas niewystarczył, miałem jeszcze drugą w d. 28. Przed tą ostatnią odebrałem był w d. 28 depeszę J.W. pana z d. 21 lutego na ręce p. Evensa mi przesłaną, w której wyczytałem polecenie zasięgnięcia zdania ministrów angielskich co do wyboru na tron polski dynastji austriackiej. Oprócz tego, przybył hr. Załuski udzielił mi wiadomość o okolicznościach, które przychylności gabinetu wiedeńskiego dla nas zdawały się dowodzić. Jeszcze więc przed ostatnią konferencyą z lordem Palmerstonem sądziłem być rzeczą potrzebną uczynić o tém wzmiankę przez notę słowną z d. 25 marca, której także kopję tutaj załączam. Z kolei wypada mi teraz zdać sprawę z odpowiedzi lorda Palmerstona, tak jak ją na obu tych konferencyach otrzymałem.

Oświadczył mi lord Palmerston przedewszystkiem, zgodnie z tém co i dawniej mawiał, że ścisła wierność traktatom jest pierwszą podstawą działań gabinetu angielskiego, że traktaty przyznały tę część Polski która teraz przeciwko królowi stanowi bunt podniosła, na rzecz Rosyi, wkładając wprawdzie na jej monarchę obowiązki rozmaite względem Polaków; że zatem gabinet angielski może czynić przełożenia gabinetowi rosyjskiemu co do dochowania Polakom ich praw, lecz nie może przedsiębrać żadnych usiłowań, któreby zmierzały do kombinacji przeciwnych zasadzie należenia Polski do Rosyi, uswięconej w traktacie; że gdyby traktatów nie szanowano nicby nie było

pewnego. Na to odpowiedziałem mu, odwołując się do zdań publicystów przywiedzionych w moim memoriale, że złamanie traktatu przez jedną stronę upoważnia drugą do opuszczenia obrębu traktatem zakreślonego i do obmyślenia nowych kombinacyi. Gdy według traktatu cesarz rosyjski obcał konstytucyą Królestwu a instytucye narodowe prowincjom do Rosyi wcielonym, a pierwszą po nadaniu zламаł, drugich zaś wcale nie nadał, przeto on pierwszy zламаł traktat i równie Polaków jak i mocarstwa do tego traktatu należące upoważnił do opuszczenia wskazanego traktatem stanowiska i wejścia w kombinacje, względem których już nie prawo lecz polityka sama rozstrzygać może. Odpowiedział mi na to, iż pytanie: czyli dopełnienie traktatu żądane być powinno, czyli też traktat ma być uważany za zerwany i zniweczony? zależy od stopnia zbroczeń, których się pod jego względem dopuszczono. Prawem Polski, według traktatu, jest, aby Królestwo było rządzone oddzielnie od Rosyi i miało swoje konstytucyą; gdyby więc cesarz rosyjski chciał wcielić Królestwo do Rosyi, Anglia sprzeciwiała by się temu, lecz tego zamiaru bynajmniej nieokazał. To, że nie zachowywał, jak utrzymują Polacy, nadanej im raz konstytucyi, może być złamaniem konstytucyi tej względem Polaków, lecz nie jest złamaniem traktatu względem Anglii, bo traktat nie powiada, jaka ma być ta konstytucyą, ani też tego nie stanowi, żeby zmienioną nie była. Co się zaś tyczy tego co powie ziałem o złamaniu traktatu co do prowincyi do Rosyi wcielonych, powiedział lord Palmerston, iż te prowincye nie zrobiły żadnej rewolucyi. Na to wszystko odpowiedziałem mu, że konstytucyą traktatem dla Królestwa zawarowana nie słowem być miała lecz rzeczą; że istota konstytucyi polega na tém, aby była ustawą panującego względem narodu wiążącą, skoro zatem przez niego samowolnie jest zmieniana, tak jak była konstytucyą Królestwa, nie ma w istocie żadnej konstytucyi a tak i traktat nie jest zachowany nietylko względem Polaków, ale i względem mocarstw do niego wchodzących. Co się zaś tyczy tego, iż prowincye wcielone do Rosyi rewolucyi niepodniosły, odpowiedziałem, że jeżeli podstawą wszystkiego mają być traktaty nie zaś poruszenia rewolucyjne, tedy tam gdzie się co z traktatów należy, nieprzestaje należeć się dla tego, iż rewolucya o to niejest rozspoczęta, a skoro jest odmówionem, stanowi złamanie traktatów i do opuszczenia ich i wejścia w nowe kombinacje strony upoważnia. Na to, pomijając com powiedział o złamaniu traktatów przez niedochowanie konstytucyi, nadmieniał tylko lord Palmerston, że i co do nadania instytucyi narodowych prowincjom wcielonym do Rosyi, mogłyby na zasadzie traktatów być uczynione nalegania. Czując dobrze, iż wystawienie stanu rzeczy wynikającego z postanowienia sejmu o utracie praw przez dynastją rosyjską, stanowiło jeden ze środków wciągnięcia gabinetu angielskiego w nowe co do Polski kombinacje polityczne, nie omieszkałem oświadczyć lordowi Palmerstonowi, iż wszelkie kroki dyplomatyczne na zasadzie traktatów za nami czynione, są już teraz za późne; iż już takiego wstawienia się nie żądamy i że postanowienie nasze bycia niepodległemi jest niezmiennie; że wytypienie chyba narodu koniec położyć mu może. Zresztą nadmienić winniem, że wszystko to co lord Palmerston mówił co do stanowiska prawnego było tego rodzaju, iż sam zdawał się mniejszą do tego wagę przywiązywać, dla czego to co mówił pod względem politycznym o proponowanych przez nas kombinacyach, nierównie większą wagę przywiązywał. Powiedział on, iż w każdym innym składzie rzeczy i w ogólności Anglii sprzyjałaby rozwinięciu się w Polsce rozsądnej wolności, lecz że wśród niebezpieczeństwa jakie Europę ze strony Francyi za-

graża, zdrowa polityka nie pozwala gabinetowi angielskiemu przyczynić się do osłabienia Rosyi, na której pomoc przeciw Francyi porządek europejski może rachować; że okrzyki wojenne z którymi się przyjaciele sprawy naszej we Francyi odzywają, szkodzą nam w istocie, ponieważ wzmacniają powody nieosłabiania Rosyi. Powiedział dalej, że Francya w istocie nie interesuje się za nami; że nasz interes chce tylko wziąć za pretekst wzburzenia porządku europejskiego; że ona nas uwiodła, ona do rozspoczęcia niewczesnej rewolucyi zachęcała, ona była powodem niewczesnego oddalenia od tronu dynastji rosyjskiej i że powodowanie się takimi radami przywieść nas może do upadku. Rzekłem na to, iż wprawdzie rewolucya nasza nie byłaby miała miejsce bez nowej rewolucyi francuskiej, tak jak wiele innych rzeczy w Europie nie byłoby nastąpić; że duch jój jest zupełnie odmienny od ducha rewolucyjnego po innych krajach; że on nie polega na rozprężeniu węzłów towarzyskich, lecz tylko na odparciu obcej przemocy i na powrocie do czystego narodowego bytu. Na to odpowiedział mi lord Palmerston, iż wie bardzo dobrze o stosunkach Polaków z panem Lafayette i całą tą partją we Francyi, która w innych mocarstwach europejskich największą wzniesła obawę; że wie także, iż Polacy w Paryżu bawiący gorzko się uważają na zawód jakiego ze strony Francyi doznali. Powiedziałem dalej, iż ratunku przeciw jednemu niebezpieczeństwu nie należy szukać w drugim niebezpieczeństwie; że gdybyśmy w terażniejszej walce z powodu braku obcej pomocy zostali wytypieni, Rosya, już dziś groźna dla Europy, będzie taką daleko bardziej. Co do prawa wmieszania się do naszej sprawy, odwołałem się do przykładów Grecyi i Belgii. Odpowiedział mi, iż walka Greków przez lat kilka trwała; iż Turcy dowiodli niemożności swojej przytłumienia powstania Greków, w przypadku zaś Belgii, król niderlandzki niemożność swoje przytłumienia tego powstania wyraźnie uznał i inne mocarstwa o pomoc wzywał; że zaś w przypadku naszym wojna trwa dopiero od miesiąca, w niczem się nie okazało, iżby Rosya nie była zdolną przytłumić nasze powstanie, a gabinet petersburski wdania się Anglii w tę sprawę wcale nie żąda; że zatem tutaj nie zachodzi żaden z powodów, dla którego zasady nieinterwencyi odstępować by można, powody zaś takie zawsze wielkiej wagi być powinny. Dodał, iż co innego byłoby gdybyśmy zamiast w miesiącu marcu znajdowali się w miesiącu np. wrześniu. Gdy mi nadmienił o nadziei, iż aż w głąb prowincyi do Rosyi wcielonych zapuścić się możemy, powiedział, że i to zmieniliby stan rzeczy, lecz że od tego jesteśmy daleko; że sądzi iż mimo bohaterskiego naszego oporu przemagające siły marszałka Dybicza i as zgniotą; że najwłaściwiej było wejść w układy z cesarzem Mikołajem i że widzi, iż nadzieja w tej mierze zupełnie nie ustała, na dowód czego odczytał mi depeszę lorda Hatesbury z Petersburga z d. 11go marca pisaną, w której tenże donosi z wiadomości do Peterburga nadeszłych, o wysłaniu przez naczelnego wodza polskiego parlamentarza do marszałka Dybicza z oświadczeniem, iż sejm i wojsko polskie przystaną na wybranie cesarza Mikołaja swym królem i na przyjęcie marszałka Dybicza jako jego namiestnika, jeśli do poprzednich żądań Polaków się przychyli. Na to odpowiedziałem, iż niemać o takim kroku żadnych wiadomości i że takowa wiadomość zdaje mi się być zmyślona i jest przeciwna całemu duchowi w ja-

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 listopada. Dzień. Powsz. donosi, że cesarz raczył utaskawić Piotra Enderle, wziętego do wojska za polityczne przekroczenia.

Tenże Dziennik ogłasza w części nieurzędowej protokoły posiedzeń rady stanu z listopada roku zeszłego.

— Gaz. Narod. opowiada, że w Chełmie (w Lubelskiem) aresztowano kilkadziesiąt osób, między niemi kilku księży i kleryków unickich. Posadzono ich, że przyjmują przysięgi od włościan przystępujących do spisku przeciw Moskwie. Pokazało się, iż denuncyacja była fałszywą; włościanie bowiem składali przysięgi wstrzeźliwości od wódki. Wszystkich uwolniono.

— Od granicy Królestwa, 12 listopada, telegrafują do niemieckich gazet: „W skutek ostatniego wypadku (zamordowania Felknera), przedsięwziął rząd surowe środki. Mocne patrole przebiegają miasto, Zeszłej nocy obsadzono Marszałkowską ulicę z przyległościami. Aresztowano przeszło 60 osób. Baron Korf ma zastąpić generała Ramsaya (naczelnika komenderującego wojskami rosyjskimi w Polsce).“

\*\* Warszawa, 10 listopada. Zamordowanie, urzędnika komisji śledczej, nazwiskiem Völkner, potwierdza się zupełnie. Miało ono miejsce w piątek około godziny 5 z południa, w sieni zajmowanego przez niego domu, przy ulicy Twardej. Rewizja ciała okazała ślady kilku pchnięć sztyłem, prócz tego miał trup jedno ucho odcięte. Okoliczność ta, jak wiadomo zabytek barbarzyńskich obrządków katowskich w przypadkach szczególnie infamii, daje wielom powód do domysłu, jakoby na nieboszczyku spełnionym został jakiś straszliwy wyrok podziemnego sądu spiskowego. Do tego czasu wszelako, nie mamy żadnych pozytywnych dowodów, iż rzecz tak się miała, ale najmocniej życzyliby wypadało, aby rząd jaknajprędzej wyszedł na szczytą prawdę w dziennikach ogłosił. Jakkolwiekby, czy morderstwo popełnione zostało z pobudek osobistych, czy też dla zadostyczenia mniemanego zemście publicznej, głos powszechny musi je potępić, i zwrócić się jaknajmocniej przeciwko doktrynom, któreby usiłowały zaszczerpać w narodzie zatrutą naukę, twierdząc, że przez absolutnie zbrodnicze środki szlachetne cele dają się osiągnąć. Byłoby to jezuityzmem najgorszego i najniebezpieczniejszego rodzaju, od którego niechaj nas Bóg na wieki zachowa.

Co do osobistości zamordowanego, to tyle pewna, że był człowiekiem nieczystej reputacji. Jako dymisjonowany oficer

kim terazniejszy rząd polski działa. Z tej okoliczności przystąpiłem do ponowienia uwag moich poprzednich o mylności doniesień do Anglii o Polsce przychodzących i o potrzebie mienia przez rząd angielski agenta konsularnego w Polsce, któryby o istotnym stanie rzeczy donosił i za pomocą którego gabinet angielski mógłby otrzymywać wiadomości, na jakim stopniu rozwinięcia się wypadków w Polsce, uznanie jej niepodległości powinno nastąpić. Na to odpowiedział, iż krok taki rządu angielskiego nie mógłby zależeć od drobnych okoliczności przez agenta donosić się mogących, lecz by go tylko sprowadzić mogły zdarzenia widoczne, w obec całej Europy spełnione. Ja mu na to odpowiedziałem, że skoroby rząd angielski nabył przekonania, iż poruszenie w Polsce miejsce mające, jest wspólnie narodowi całemu i wszystkim jego klasom, wypadłoby mu uczynić zawczasu to, co w takim razie i później po wielkim tylko krwi rozlewie będzie musiało być uczynionem; że zresztą wysłanie agenta konsularnego nie stanowi aktu uznania. Tę ostatnią okoliczność przynał mi lord Palmerston. Jakkolwiek co do tego wysłania agenta czynił mi rozmaite zarzuty, wszelako cały jego sposób mówienia w tej mierze był taki, iż mi się zdawało, że rzecz ta wielkiej trudności doznać nie powinna.

Jakkolwiek trudności które znajdował lord Palmerston przeciw uznaniu niepodległości Polski w sposób w memoryale wyszczególniony, dawały już jasno do zrozumienia, jaka będzie odpowiedź co do wyniesienia którego z członków rodziny austriackiej na tron polski, wszelako nie chciałem odejść od lorda Palmerstona niewyrozumiały co wyraźnie co do szczegółów tego, stósownie do polecenia jakie byłem otrzymał. Odwołując się zatem do tego co już w nocie z d. 8 marca wyłuszczyłem był o potrzebie dania nam zawczasu do poznania życzeń gabinetu angielskiego względem przyszłej naszej dynastii, wspominałem, iż Austria tą nadzieją umieszczenia łogo z jej rodziny na tronie polskim mogłaby się dać nakłonić do uskutenienia tego, z czem na kongresie wiedeńskim co do Polski oświadczyła się była, to jest do zwrotu Galicji. Na to wszakże odpowiedział mi, iż myśląc o tym jest rzeczą zawczesną i w żadne dalsze pod tym względem wyjaśnienia wdać się niechciał. Konferencja moja z lordem Palmerstonem zakończyła się oświadczeniem jego o żywym interesowaniu się gabinetu angielskiego w sprawie polskiej i zapewnieniem, iż uczynionych przezemnie przełożeń nie spuści z uwagi. Na kilka dni przed tą moją konferencją z lordem Palmerstonem przybył z Paryża do Londynu hr. Aleksander Walewski. Po wzięciu dopiero jaką oddał lordowi Palmerstonowi, uwiadomił mnie o celu swego przyjazdu, okazując list wierzitelny przez generała Kniaziewicza i hr. Platera podpisany, którzy uważając swoją misję paryską jako centralną, upowaznili go do projektowania gabinetowi angielskiemu kombinacji według której jeden z członków dynastii austriackiej na tron polski wyniesiony być miał. Widząc z tego, iż pobyt mój w Londynie przestał być potrzebnym i uważając przysłanie nowego agenta za odwołanie mi, postanowiłem wrócić do Polski. Dnia 1 kwietnia przybyłem do Paryża i po rozmówieniu się z tamtejszymi agentami nazajutrz zaraz udałem się w dalszą podróż.

O niektórych jeszcze okolicznościach misji mojej nadmienić mi przychodzi. W działaniu na opinię publiczną trzymałem się drogi do miejscowego położenia rzeczy zastosowanej. Ministeryum lorda Graya ma za sobą opinię publiczną, zyskawszy ją mianowicie przez projekt reformy parlamentowej. W takim położeniu rzeczy tym tylko sposobem na opinię publiczną działać mogłem, ażeby przez nią ministrów zachęcać i pobudzić, nie zaś ażeby ich gwałtownie przymuszać do zaję-

rosyjski, używany był przez Muchanowa do organizowania szkółek unickich w diecezyi chełmskiej nad Bugiem w celu przeprowadzenia młodszej generacji na schizmę. Później został inspektorem szkoły w Warszawie, z której to posady dla ogromnych nadużyć i przekupstwa niedawno go oddalono. Od tego czasu zatrudniony w komisji śledczej, i jak utrzymują, w tajnej policji, wydał podobno drukarza odezw, nieszczęśliwego Zamojskiego, co właśnie miało być przyczyną zemsty na życiu jego dokonanej.

Mówią dziś wiele o przeniesieniu p. Kellera na opróżnioną posadę prezesa izby obrachunkowej, a zastąpieniu go na ministerstwie spraw wewnętrznych przez p. Zygmunta Wielopolskiego. W ten sposób dokonałoby się ostateczne zcentralizowanie władzy cywilnej w ręku naczelnika rządu lubo i dzisiaj już jakakolwiek samodzielność w obrębie pojedynczych ministerstw jest li tylko nominalną.

Ogłaszanie treści protokołu rady stanu, o którym donosiłem, rozpoczęło się w Dz. Powsz. i to zaczynając od przeszłorocznej kadencji. Dowiadujemy się z tych publikacji, że przy dyskusji nad projektem szkół, dawniejszy dyrektor komisji spraw wewnętrznych Kruzenstern w szkółki ewangelickie niemiecki język jako wykładowy chciał wprowadzić. P. Schultze-Delitsch zapewne nie wiedział dotąd o tym skromnym pionierze cywilizacji, którego wniosek przecież na szczęście nie znalazł stronników.

Mówiąc o tym świeżym dowodzie pretensji germanizacji, nie mogę przemilczeć pisemka, które tu w tych dniach opuściło prasę, pod tytułem: Nasze obecne sprawy na wsii wrogowie Tellusa p. Andrzeja Mazura. Mieści ono w sobie wiele trafnych wskazówek co do obowiązków ziemiankich w dzisiejszych tak ważnych okolicznościach w Królestwie, w drugiej połowie zaś autor protestuje uroczyście i gorąco przeciwko nowoczesnym usiłowaniom kilku spekulantów, prowadzenia handlu ludźmi i wyludnianiu mianowicie W. Ks. Poznańskiego. Opinia powszechna nie może dość często potępiać podobnych zbrodni, które wręcz są przeciwne uczciwości, patriotyzmowi a nawet i interesowi tak właścicieli ziemskich jako też i biednych oszukanych robotników.

Słychać także o założeniu uniwersytetu w Wilnie, z wykładem nauk w rosyjskim języku! Czyż podobna, aby sprzeczne z duchem i historią Litwy teorie rosyjanizmu, które dotąd za śmieszność uchodziły, tak dalece zostały uwzględnione? Może to w związku z tem pozwolono w Kijowie na składki na pomnik... Bohdanowi Chmielnickiemu Rozbiór Polski, jak się zda-

cia się sprawą naszą; który to ostatni sposób tem mniej był podobny, gdy najznakomitsi w obu izbach przyjaciele sprawy polskiej i jako tacy od dawna znani, należą teraz do ministeryum: jakiemi są lordowie Grey, Holland i Brougham; inni zaś, jako to Hobhouse, Burdett, w czasie zajęcia się ministeryum tak ważną dla Anglii sprawą reformy, w niczem zawad podnosić nie chcieli. Udałem się do nich, aby otrzymać uczynienie wniosku w parlamencie na korzyść naszej sprawy i w tym celu wygotowałem uwagi co do sposobu, jakimby ten wniosek uczyniony być mógł i znakomitszym członkiem parlamentu je rozdałem. Załączam je tutaj w kopii. Uczynienia jednak wniosku takiego pozyskać nie mogłem. P. Hobhouse, o którym mówiono iż wejdzie do ministeryum na wakujące miejsce sekretarza wojny, zupełnie mi tego odmówił, inni zaś, a między innymi i p. Burdett, oświadczyli gotowość uczynienia tego po przejściu dopiero bilu reformy.

Dla objaśnienia publiczności angielskiej o sprawie naszej wygotowałem tłumaczenie angielskie konstytucji z mocy traktatu wiedeńskiego Królestwu nadanej, z dołączeniem uwag nad sposobem, jak i ona i zastrzeżenia traktatów co do nas zachowywane były. Pismo to drukiem ogłoszone i wszystkim członkom parlamentu rozdane oraz redaktorom dzienników rozesłane, dobre zrobiło wrażenie, jak się o tem z pism publicznych o niem mówiących przekonać można. Egzemplarz jego dołączam. Dnia 9 marca przyjaciele naszej sprawy dali dla mnie ucztę publiczną, na której powiedzianą mowę ogłosiłem drukiem, której egzemplarz tutaj dołączam a przy tem i egzemplarz pisma peryodycznego bardzo w Anglii upowszechnionego, pod tytułem Westminister Review, gdzie się recenzja jej znajduje.

Co do dzienników, dokładałem wszelkiego starania, ażeby ich przychylności dla naszej sprawy pozyskać i często nadsyłałem im artykuły. Jakoż Kuryer, Times, Morning Chronicle i wiele innych wielce się sprawie naszej w opinii publicznej przysługują. Wyszło także kilka ulotnych pisemek o sprawach zagranicznych, korzystnie o Polsce mówiących, z pomiędzy których załączam jedno, które się przed innymi odznacza.

Co do składek i subskrypcji, nadsyłane one były do redakcyi rozmaitych dzienników tak w Londynie jak i na prowincyi, lecz niewiele wyniosły. Staralem się uorganizować rzecz tę na większą stopę i w tym celu, na wzór tego co w Paryżu zrobiono, utworzyłem komitet. Udałem się w tym celu do znanego pułkownika Jones, który zatrudniał się podobnymi subskrypcjami na rzecz Hiszpanów, Greków i Francuzów w ostatniej rewolucji rannych, i który także jako gorliwy przyjaciel sprawy naszej był gospodarzem uczt o której wspominałem. Udał się on do wszystkich od których współdziałania spodziewać się mógł, i listem który zachowuję w papierach moich doniósł mi, iż rzecz jest niepodobna do uskutenienia, że ludzie majątni którzy dawniej do takich składek przyczyniali się, są w najgorszych interesach, że nadto Irlandczykowie umierają z głodu a pierwszym obowiązkiem Anglika jest wspierać swoich, że zatem przy największych staraniach nie możnaby zebrać więcej jak 500 funt. szterl. a dla tak małej summy, przedsiębrać rzeczy nie warto.

Co się tyczy fabrykacji i dostawy broni, interesem tym z mocy polecenia banku zajmował się p. Evasz w Warszawie i stósowne raporty przesłał.

Na kilka dni przed odjazdem moim z Londynu przybył tam hr. Roman Załuski udając się do Sztokholmu. Na żądanie jego poznałem go z posłem szwedzkim w Anglii, hrabią Biornstierne. Odradzał on hr. Załuskiemu udawania się do Szwecyi,

je, nieustannie trwa jeszcze: rozświetlowszy ciało, usiłując rozświetlać duszę, ale są rzeczy, które mi sam Bóg tylko rozrządza.

Wilno, 12 listopada. Kur. Wil. ogłasza w części urzędowej następujące dwa wyroki sądu wojennego, skazujące oficerów rosyjskich Grygoriewa i Krassowskiego za agitacje polityczne:

„Przez najwyższą konfirmacją, nastąpił 11 bm. październik, na najpoddanniejszym dokładzie generała - audytoryatu, w sprawie sądu wojennego o podporuczniku lejbgwardyi Izmajłowskiemu pułku Mikołaju Grygoriewie, uchwalono: obwinionego Grygoriewa za rozszerzanie między niższymi stopniami przez rozmowy i komunikowanie fałszywych wieści, przewrotnych pojęć o ich obowiązkach względem zwierzchności i rządu, i za chęć wzbudzenia między nimi niezadowolnienia z istniejącego porządku, po pozbawieniu rang, godności szlacheckiej i brązowego medalu na pamiątkę wojny 1853 - 1856 r. i wysłanie do stekich praw stanu, wysłać na osiedlenie do najdalszych miejsc Syberji. (Po'pisano) generał-inspektor wydziału inżynierskiego, Mikołaj.“

Drugi wyrok opiewa:

„Przez najwyższy rozkaz w wydziale wojennym z dnia 22 października, wyrokiem sądu wojennego: podpułkownika Krassowskiego, zapasowego dywizyonu Aleksandryjskiego pułku JCW. w księcia Mikołaja Mikołajewicza, skazanemu przez generała-audytoryat, na zasadzie praw i w polowych kryminalnych, na pozbawienie rang i wszystkich praw stanu i na karę śmierci przez rozstrzelanie, za ośmielenie się w podleganiu niższych stopni do nieposłuszeństwa, przez podrzucanie im buntowniczej odezw i za inne występne czynności, najwzajemniejszego cesarza JMości rozkazu kara śmierci, i wymienia się śmiercią polityczną, z wypełnieniem nad nim ustanowionego w takim razie przez prawo obrzędu i zesłaniem na ciężkich robót w kopalniach na lat dwanaście.“

## GALICJA.

Kraków, 11 listopada. W dniu wczorajszym odczytane zostało w izbie deputowanych rady państwa w Wiedniu oświadczenie dra Zygmunta Antoniego Hecla, iż składa mandat na członka rady państwa i posła krajowego. Tym więc sposobem przed samem otwarciem sejmiku galicyjskiego, i rzeszo poselskiego jednego z trzech posłów miasta Krakowa opróżnionem zostało. Spodziewać się należy, że rozpisanie wyborów nastąpi tak śpiesznie, iż nowy posel, mający się wybrać w miejsce p. Hecla, zajmie jeszcze miejsce w tegorocznym sejmie.

utrzymując, iż to będzie na próżno i mimo całej swojej zycielności dla naszej sprawy o której już poprzednio donosiłem, odrzucił mówić opatrzenia go w listy rekomendacyjne. Pokazał nam dwa listy ministra spraw zagranicznych w Sztokholmie, z których jeden konfidencyjny, donoszący hrabiemu Biornstierne, iż JKM. z największym nieukontentowaniem powziął wiadomość o jego nieroztropnem oświadczeniu się w Londynie w sprawie naszej, w czem posunął się aż do roztrząsania ewentualnego przypadku najścia Finlandyi przez Szwedów. Kończył się ten list zaleceniem, aby w przyszłości z większą zachowawczością wywał się ostrożnością. W drugiej odezwie minister donosił mi, iż w pismach publicznych wyczytał, że rząd narodowy polski wysłał agentów do rozmaitych dworów, tudzież że generał Wincenty Krasiński miał się udać do Sztokholmu, i że gdyby p. Biornstierne był w tej mierze zapytywany w Londynie, mógłby oświadczyć, iż to jest fałszem. Z tego wszystkiego widzieć można było, jak wielkich trudności hr. Załuski mógł się spodziewać w misji swojej.

Jakkolwiek odjeżdżając z Anglii nie odebrałem jeszcze cyrkularza, o którym tutaj dopiero wiadomość powzięłem, ażeby żądać uznania naszej niepodległości, wszelako przekonałem się JWpan z dołączonych kopii pism które lordowi Palmerstonowi podałem, iż uprzedziłem to zlecenie. Nie zdawało mi się bowiem, skoro powziąłem wiadomość o wyrzeczonej przez sejm detronizacyi Mikołaja, aby można domagać się od dworu czynnego wdania się za nami w położeniu rzeczy z takiego wyroczenia sejmiku wypływającym, bez żądania, aby nas za narodzi niepodległy uznano; owszem z porządku rzeczy to żądanie uznania zdawało mi się być pierwszym przed wszystkimi innymi.

Zdawszy tym sposobem sprawę z ostatnich moich czynności w misji która mi była poruczona, wypada mi jeszcze dodać uwagę co do tego, jak na przyszłość negocyacją naszą z Anglią prowadziłyby wypadało. Jako jeden ze środków negocyacji o interwencyą uważałem zawsze wystawianie, iż niepodległością jest, ażebyśmy do poprzedniego stanu rzeczy nie traktacie wiedeńskim opartego powrócili. Jeśli bowiem gabinet widzieć będą, iż wśród oświadczeń naszych o bezwarunkowej niepodległości przebiega się przypuszczenie, iż możemy wrócić do dawnego stanu, nie zajmą się szczerze środkami wskrzeszenia ożyźny naszej przyspieszyć mogącami, lecz będą się zawsze chwytali owego minimum. Pod tym względem krok po bitwie Grochowskiej do marszałka Dybicza uczyniony, który tak mi się niepodobnym zdawał do prawdy, istnienia jego lordowi Palmerstonowi zupełnie zaprzeczyłem, osłabił tylko mógł skuteczną uczynionych przezemnie w Londynie przełożeń, zwłaszcza iż gabinet petersburski każde tego rodzaju wahanie się w przesadzonych wystawuje barwach, pokazując w ten gotowość naszą powrócenia pod rządy cesarskie jak o tem z przeczytaną depezy lorda Hatesbury przekonałem się mogłem. Postępując więc tylko silnie na rozpoczętą drodze odzyskania zupełnej niepodległości a z drugiej strony trzymając się w tem działaniu obrębu jaki nasz charakter na rodowy zakreśla i unikając, tak jak dotąd, wstrząśnięć socyalnych, spodziewać się możemy wdania się za nami mocarstw europejskich. Anglia wewnątrz zajęta reformą parlamentarną zewnątrz uwikłana przez interes belgijski w drażliwe z Francją stósunki, które Rosya jeszcze mocniej rozdrażnia usiłując po uprzątnieniu tych zawad będzie w stanie silniej nami się zająć.

Warszawa d. 19 kwietnia 1831 r.

(Podpisano) Aleksander Wielopolski.



W Sobotę dnia 15 listopada 1862 r. na Sali Bazarowej odbędzie się popis tanców narodowych...

Kornel Szczepański (3457) b. tańcerz Teatrów Warszawskich. Dobre rzemieślniki szewskie znajdują stałą robotę. (3497) Caldarola.

Kram obszerny jest przy Wrocławskiej ul. 9 nactychmiast do wynajęcia. (3389)

Pensjonat MONT-RIANT odległy o 20 minut od Vevay w kantonie Waadt w Szwajcaryi poleca się Polakom.

W najpiękniejszym położeniu, wśród najpiękniejszej zieleni, poleca się pensjonat ten, odznaczający się mianowicie urządzeniem wspaniałym i dobrą kuchnią przy tanich cenach.

Wspaniały widok na Alpy i jezioro czynią pobyt tujejszy najprzyjemniejszym z całej okolicy. Powietrze jest zdrowe. Zakład kuracji winogronowej i serwatkowej utrzymywany przez Polaka. (3538)

Przez rozszerzenie mego lokalu handlowego byłem w stanie składować:

plótna, gotowej bielizny, miechów i der na konie, kobiercy i der na podłogi, tapet woskowych, mat kokosowych itd. jak najobficiej zaopatrzyć i polecam takowy do łaskawego uwzględnienia. (3460)

S. Kantorowicz, Stary Rynek 65.

Pomada na rośnienie zarostu. Nowo wynaleziony środek, ażeby w przeciągu 6 miesięcy wyrosły włosy na głowie i brodzie.

W naturze nie ma niepodobnego! Wychodząc z tej zasady, udał nam się skład tej pomady, która wyradza w krótkim czasie jak najsylniejszy zarost, nawet u młodzieńców, którzy jeszcze nie zarastają. Za skuteczność gwarantujemy i zwracamy pieniądze w razie nieskuteczności. Cena za pud. 1 talar. (3515)

Z. Zadek, ul. Nowa 5.

RESTITUTIONS-FLUID



(Inne fabrykaty pod rośniadowaniem, za których Płyn ten leczy szybko i niechybnie splecenie barku, chromość nóg, wszelkie zwichnięcia, jako to: krzyża, ścęginy, p. zegubu i korony, dalej ochwat, rumatyzm, zapalenie kopyt, wyteżenie ściągaczy (guz ściągaczowy), nagnioty, odparzenia, bądź to od siodła, chomał lub półszorków, wszelkie rany i oparzeliny, nakoniec utrzymuje on konie i inne domowe zwierzęta, przy sile i rzeźwości do najpóźniejszego ich wieku. Aby pomyłką zapobiedz, zaopatruje się każda flaszka w powyższą pieczęć, wignety i własnoręcznym podpisem moim. Cena całej paki zaprawy (do 120 funtów) 11 tal., 1/2 paki 5 3/4 tal., 1/3 paki 4 tal. wraz z przepisem użycia. Nabyć można w Poznaniu za pośrednictwem Pana M. J. Kamińskiego, handel płócien w Bazarze, gdzie także bliższe wiadomości jako że i liczne świadectwa skuteczności, na żądanie wydawane bywają. (3352)

Karol Simon, weterynarz hydropata, wynalazca Restitut-Fluidu.

Gniezno!

Zaopatrzoney w wszelki budulec sosnowy i dębowy, deski, smigi i waly do wiatraków, gotowe budynki w ryglówkę różnej wielkości poleca Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia.

A. Ballenstedt, mistrz ciesielski. (3516)

S. R. KANTOROWICZ, plac Wilhelmowski 16, poleca swój zaopatrzoney skład towarów szklanych i porcelanowych, brzozy do franek, noże i widelce, tace, jedwabne deszczochrony, kalosze gumowe, przedmioty podrózne i torby szkolne, tudzież wielki wybór zabawek dla dzieci po tanich cenach.

16 plac Wilhelmowski 16. Prawdziwe porcelanowe talerze tuzin po cząwszy od talara. (3534)

Od 15 do 18 t. m. otwarta będzie brama dla moich gości, których na świeże książki itd. zapraszam. Główno, d. 14 listopada 1862. (3541)

Lipinski.

Przeciwko szorstkiej płci i odziebliznie polecam moję pomadę skórną, która w przeciagu jednej nocy goi i odziebliznę wyciąga. Z przepisem używania bankę po 5 i 10 sgr. (3535) C. v. Klinko ström, aptekarz. Skład: Izidor Appel, obok bank.

Eau de Cologne philocomie (Kolońska wodę na włosy), polecieć można, pominawszy już inne jej wyborne przymioty, tym, których włosy są za jasne albo nawet rudawe. Nie jest ona wprawdzie właściwym środkiem do farbowania, uskutecznia jednakże przy nieustannem codziennem używaniu lekkie i nader piękne ciemnienie włosów, które wyz wymieniony bład włosów w najszczęśliwszy sposób łagodzi. Za 1/2 but. 20 sgr. za 1/2 but. 10 sgr. A. Moras & Co. Dostać tylko można u C. Bardfelda, ul. Nowa 4. (3527)

Inkaust Anilinowy z fabryki patentowanego inkaustu alizarynowego A. Leonhardego w Dreźnie w najwyborniejszym gatunku i około 25% tanięj jak dotąd, poleca w 1 funtowych butelkach ob. 4 czk. w 7 1/2 sgr., 1/2 funt. po 5 sgr., 1/4 funt. po 2 1/2 sgr. i 1/8 funt. po 1 1/2 sgr. (3521) D. Goldberg. Odsprzedającym udziela się znaczny rabat.

Kielskie sielawy (3523) odebrał J. N. Leitzgeber. Świeże pomorskie gęsie palki marynowane otrzymali W. F. Meyer i Sp. plac Wilhelmowski 2. (3537)

PRZYBYLI DO POZNANIA Dnia 14 listopada. BAZAR. Plenipotent Falken-Plachecki z Litwy, obywatel Zurzecki i pani Biernacka z Prus Zachodnich, wł. dóbr Moszczeński z Kozuszkowa, Radoński z Czarnuszek, Koczorowski z Czerminka, Raczynski z Psarskiego, Zychliński z Brzostowni. HOTEL DU NORD. Panie Kołaczowska z Żernik, Długolecka z Turwi, plenipotent Kaczmarski z Nekli, posiadziciel fabryk Weesemann z Oschersleben. HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr szambelan Hiller v. Gaertringen z Pszczewa, Bandelow z Dobrzyca, Jacoby z Trzcianki, Walz z Gory, fabrykant Premper z Celle. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Teichmann z Sierosławia, kupcy Brinkmann i Wolff z Szczecina, Hoffmann z Eibenstock, Schmidt, Hirschfeld Lilienthal, K. aft i Roggenbucke z Berlina, Nolte z Petershagen, Bühligen i Grossmann z Lipska. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Rogaliński i proboszcz Szymański z Cerekwicy, architekt Siemens z Berlina, dzierżawca Heidenreich i ekonomi Blüthen z Pantlicy, Fabricius z Wismaru, kupcy Hummel z Lipska, Brondfort z Hamburga. POD CZARNYM ORLEM. Wł. dóbr Koperski z Stępczyna, dr. Cichocki z żoną i panna Szulczewska z Rogoźna. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Luczkow z Meisnitz, Waligorski z Rostworowa, sekretarz Heinze z Karlsbadu, kupcy Runschke z Berlina, Heldt z Warszawy, Vogel z Dessau.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 14 listopada 1862. Pszenicy pięknej szil. 16. grn. 2.17 6 2.20, średniej 2.12 6 2.15, ordynar. 2.5 2.7, Żyta ciężkiego 1.22 6 1.23, lżejszego 1.17 6 1.20, Jęczmienia dużego 1.10 1.13, małego 1.7 6 1.10, Owsa 1.7 6 1.26, Grochu do gotow. 1.18 1.20, na paszę 1.18 1.20, Rzepiu zimowego 1.18 1.20, Rzepiku zimowego 1.18 1.20, Rzepiu letowego 1.18 1.20, Rzepiku letowego 1.18 1.20, Tatarski 1.18 1.20, Perek 1.11 1.13, Masła, garn. 2.7 6 2.20, Koniczynny czerny 1.11 1.13, Koniczynny biały 1.11 1.13, Siana, cent. 2.7 6 2.20, Słomy 1.11 1.13, Oleju 1.11 1.13, Spiritusu (beczka 100 kw.) 1.11 1.13, 30% Tral. dnia 13 listopada 1.11 1.13, dnia 14 1.13 1.25.

KURS GIELDY W WROCŁAWIU. dnia 13 listopada. Papiery i pieniądze. Dukaty 95 1/2, Frydrychsдоры 100 1/2, Lujdory 100 1/2, Polskie bil. bank. 89 1/2, Aust. banknoty 83 1/2, Nowa Waluta Austr. 104, Wrocław. obl. miejskie 104, Poznań. list. zastaw. 104, nowe 98 3/4, nowe 99 1/4, Listy Rent. 99 1/2, Śląskie list. Zast. 95 1/2, nowe Lit. A. 101 3/4, nowe 101 1/2, Lit. B. 102 1/2, Lit. C. 101 1/2, Listy Rent. 101 1/2, Oblig. prow. 88 1/4, Polskie Listy Zast. 88 1/4, now. Emis. 88 1/2, Oblig. skarbu. 88 1/2, obl. cząstk. à 500 zł. 88 1/2, Austr. pożycz. narod. 68 1/2, Minerwy akcyje 99, Śląski bank 99 1/2, tow. assek. ogn. 98 1/2, Akcyje Śląsk. kolei żel. 138 5/6, Freiburg 97 1/2, nowe. Emis. 97 1/2, obl. z praw. pierw. 97 1/2.

KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 14 listopada. Poznań. List. Zastaw. 4 1/2, nowe 99, nowe 99 1/2, Poznań. List. Rent. 4 1/2, akc. bank. prow. 5 103, obl. prow. 5 102 1/2, obligacye pow. 5 102 1/2, obl. mel. Obr. 5 102 1/2, oblig. pow. 4 1/2, obl. miejsk. H. Em. 4 1/2, Prusk. obl. skrb. 3 1/2, pożycz. skarbu. 4 1/2, dobr. pożycz. 4 1/2, pożycz. skarbu. 4 1/2, pożycz. prenię. 3 1/2, Szl. List. Zast. 3 1/2, Zach. Prusk. 3 1/2, Polskie 4, Górno-Szl. ak. kol. żel. 104, obl. z pr. pierw. E. 104, Star-Poznań. ak. kol. żel. 99, Polskie banknoty 99, Zagraniczne banknoty 99.

Table with columns for 'KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 11 listopada.' and 'Papiery pruskie.' listing various securities and their values.

Table with columns for 'KURS GIELDY W WROCŁAWIU. dnia 13 listopada.' listing exchange rates for various banks and currencies.

Table with columns for 'KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 14 listopada.' listing market prices for various goods and services.

HOTEL PARYSKI. Księża Sydow z Gostynia, Sobecki z Duszna, Kamiński z Grodziska, proboszcz Sajdak z Madrego, dzierżawca Raszewski z Gurowa, wł. dóbr Węsierski i Drzeński z Borzejewa, Hubert z Kopaszyc, Rychłowski z Węgorzewa.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 14 listopada.

Zyto: mocno się trzymało w cenie, na marz. 40 1/2, list-gr 39 1/2, pl. 39 1/2, gr-st. 39 1/2, pl. 39 1/2, sty-luty 39 1/2, pl. 39 1/2, żąd., luty-marz. 39 1/2, pl. 39 1/2, żąd., na wiosenną odstawę 39 1/2, pl. 39 1/2, tal. 39 1/2, Okowita: wyp. 18,000 kwart, z beczką na list. 13 1/2, gr. 13 1/2, st. 13 1/2, pl. 13 1/2, żąd., luty-marz. 14 1/2, kw. 14 1/2, pl. 14 1/2, tal. 14 1/2, Berlin, 13 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64-74 tal. płac wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 47 1/2-49 1/2, na list. 47 1/2-48, list-gr. 46 1/2-47 1/2, gr-sty. 45 1/2-46 1/2, pl. 45 1/2-46 1/2, na wiosenną odstawę 44 1/2-45 1/2, tal. pl. Jęczmień: w miejscu wielki 36-41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 23-25, na list. 22 1/2, pl. list-gr. 22 1/2, żąd., na wiosenną odstawę 22 1/2, maj-czer. 22 1/2-23 1/2, czer-luty 22 1/2, tal. pl. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14 1/2, na list. 14 1/2-15 1/2, gr-sty. 13 1/2-14 1/2, kw-maj 13 1/2-14 1/2, tal. pl. Olęj lniany: w miejscu 14 tal. Okowita: wyp. 10,000 kwart, w miejscu 8000 Tral. bez beczki 15 1/2-16 1/2, z beczką na list. 15 1/2, gr-sty. 15 1/2-16 1/2, sty-luty 15 1/2-16 1/2, kw-maj 15 1/2-16 1/2, tal. pl. 15 1/2-16 1/2, maj-czer. 15 1/2-16 1/2, pl., czer-luty 16 tal. żąd.

Wrocław, 13 listopada. Na targu: piękna śred. postęd. Pazenica biała 80-82 sgr. 76 sgr. 70-74 sgr. Żółta 75-77 sgr. 74 sgr. 70-72 sgr. Zyto 55-56 sgr. 54 sgr. 52-53 sgr. Jęczmień 41-43 sgr. 40 sgr. 37-38 sgr. Owies 26-27 sgr. 25 sgr. 23-24 sgr. Groch 52-55 sgr. 50 sgr. 47-49 sgr. Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na list. 48 1/2-49 1/2, pl., list-gr. i gr-st. 42 1/2, kw-maj 42 1/2, tal. pl. Olęj rzepiowy: mocno się trzymał w cenie, w miejscu 14 1/2, pl. 14 1/2, na list. 14 1/2, kw-maj 13 1/2, gr-sty. 13 1/2, tal. pl. Owies: na list. 23 1/2, kw-maj 20 1/2, tal. pl. Okowita: ceny mało zmienione, wyp. 15,000 kwart, w miejscu 14 1/2, pl. na list. 14 1/2, gr-sty. 14 1/2, sty-luty 14 1/2, kw-maj 14 1/2, tal. pl. Bydgoszcz, 13 listopada. Pszenica: węg. 58-68 tal. Zyto: 40-42 tal. Jęczmień: wielki 30-34, mały 25-30 tal. Owies: szf. 27 1/2, sgr. Groch na obrok węg. 36-38, d. gotowania 38-40. Rzep: 90-95. Rzepak: 90-95. Okowita. 8000%. Trallesa 15 tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 14 listopada 1862. Pszenicy pięknej szil. 16. grn. 2.17 6 2.20, średniej 2.12 6 2.15, ordynar. 2.5 2.7, Żyta ciężkiego 1.22 6 1.23, lżejszego 1.17 6 1.20, Jęczmienia dużego 1.10 1.13, małego 1.7 6 1.10, Owsa 1.7 6 1.26, Grochu do gotow. 1.18 1.20, na paszę 1.18 1.20, Rzepiu zimowego 1.18 1.20, Rzepiku zimowego 1.18 1.20, Rzepiu letowego 1.18 1.20, Rzepiku letowego 1.18 1.20, Tatarski 1.18 1.20, Perek 1.11 1.13, Masła, garn. 2.7 6 2.20, Koniczynny czerny 1.11 1.13, Koniczynny biały 1.11 1.13, Siana, cent. 2.7 6 2.20, Słomy 1.11 1.13, Oleju 1.11 1.13, Spiritusu (beczka 100 kw.) 1.11 1.13, 30% Tral. dnia 13 listopada 1.11 1.13, dnia 14 1.13 1.25.